

Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego to szczyt całego roku liturgicznego.

Rozpoczyna się Mszą Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek.

Wielki Czwartek.

Podczas tej Najświętszej Ofiary wspominamy wydarzenia z Wieczernika - ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Mówią o tym czytania: z Księgi Wyjścia (12,1-8.11-14), z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (11,23-26) i z Ewangelii św. Jana (13,1-15). Pierwsze traktuje o pierwszym święcie Paschy. Izraelici, gotowi do drogi (uciekali z Egiptu), mieli spożyć ucztę paschalną w pośpiechu, a krew baranka, którego jedli, posłużyła do oznaczenia domów. Powodowała ona, że nie było wśród nich plagi niszczycielskiej, gdy Bóg karał ziemię egipską śmiercią pierworodnych.

Przez wszystkie pokolenia Żydzi spożywali Paschę na pamiątkę wyjścia z ziemi egipskiej i zawarcia z Bogiem przymierza na Synaju. Podobnie było podczas Ostatniej Wieczerzy. Ale Jezus nadał tej uczcie nowy sens. Mówi o tym drugie czytanie. Święty Paweł przypomina słowa Jezusa: „To jest Ciało Moje za was wydane”. Jak baranek został zabity, by uratować od śmierci pierworodnych w Egipcie, tak Jezus nazajutrz zostanie zabity, by wszystkich ludzi uratować od śmierci wiecznej. Święty Paweł przypomina także inne słowa Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „Kielich ten jest nowym przymierzem we krwi mojej”. Tak jak przymierze synajskie, zgodnie ze starożytnym zwyczajem, zostało zawarte przez pokropienie krwią ofiarnych zwierząt, tak krew zabitego Jezusa posłuży jako krew Nowego i Wiecznego Przymierza. Nowym Ludem Bożym - Kościołem - staną się ci, którzy przez chrzest zanurzeni zostaną w zbawczą mękę i śmierć Chrystusa. Chrześcijanie - zgodnie z poleceniem Jezusa: „Czyńcie to na moją pamiątkę” - sprawować mają pamiątkę Jego śmierci i zmartwychwstania przez spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa. Przewodzący będą ci, którzy przez modlitwę i włożenie rąk w sposób szczególny uczestniczyć będą w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Ewangelia przypomina o tym, jak Jezus przed wieczerzą umył uczniom nogi. Ten, którego nazywamy „Nauczycielem i Panem” zrobił coś, co zwykle czynił sługa. Na pamiątkę tego wydarzenia w wielu parafiach po homilii kapłan umywa wybranym parafianom nogi. Przypomina to prawdę, że wszelkie przewożenie w Kościele powinno odbywać się w duchu służby bliźniemu...

Na zakończenie uroczystości Ciało Chrystusa zostaje przeniesione do specjalnie przygotowanej kaplicy, zwanej ciemnicą. Tam do późnych godzin wieczornych wierni uczniowie czuwać będą wraz z Jezusem, wspominając Jego samotną modlitwę w Ogrójcu, zdradzieckie pojmanie i pierwsze przesłuchania. Tabernakulum jest opróżnione i otwarte, gaśnie wieczna lampka, a ołtarz, przy którym jeszcze przed chwilą sprawowano Najświętszą Ofiarę, stoi obnażony i pusty. Wchodzimy w czas Bożej męki...

W Wielki Piątek

nie sprawuje się Eucharystii. W kościołach trwa spowiedź, adoruje się Pana Jezusa w ciemnicy, odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej... Późnym popołudniem rozpoczynają się najważniejsze obrzędy tego dnia - Liturgia Męki Pańskiej. Składa się ona z trzech części: Liturgii Słowa, adoracji Krzyża i obrzędów Komunii. Wszystko zaczyna się nietypowo. Ministranci i kapłani wychodzą w ciszy do ołtarza. Nie poprzedza ich dzwonek, nie śpiewa się żadnej pieśni. Przed ołtarzem kapłan pada na twarz. Wszyscy obecni w Kościele klękają. Wobec zbawczej śmierci Jezusa wszelkie słowa są nieodpowiednie. W tej chwili cisza mówi znacznie więcej. W Jego ranach jest nasze zdrowie... Pierwsze czytanie w Liturgii Słowa to tekst z Księgi proroka Izajasza, w którym prorok mówi o tym, że Mesjasz będzie cierpiał za grzechy ludzi. Autor Listu do Hebrajczyków przypomina, że Chrystusowi znany jest ludzki los, bo sam został okrutnie doświadczony. Przez Jego posłuszeństwo dokonano się zbawienie świata. Zbawcze wydarzenia przypomina Ewangelia.

Na zakończenie Liturgii Słowa odbywa się wyjątkowo uroczysta modlitwa powszechna. W dziesięciu wezwaniach prosimy Boga, aby miał w opiece cały świat.

Rozpoczyna się adoracja Krzyża. Od dwóch tygodni wszystkie krzyże w kościołach były zasłonięte. W Wielki Piątek ukazują się je ponownie wiernym. Kapłan odsłania krzyż, śpiewając: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”, a wszyscy odpowiadając: „Pójdźmy z pokłonem”, padają na kolana, wielbiąc Zbawiciela.

Przychodzi czas, aby ucałować krzyż Jezusa. Robią to - w zależności od parafii - albo wszyscy wierni, albo tylko niektórzy. Śpiewa się przy tym zazwyczaj jedną z najbardziej przejmujących pieśni - „Ludu mój ludu”. Ukazuje ona, co Bóg zrobił dla Izraelitów, gdy wychodzili z ziemi egipskiej, i czym oni odpłacili Jego Jednorodzonemu Synowi. Każdy może dodać w myśli własną zwrotkę. Bo każdy doświadczył od Boga wielu dobrodziejstw, a często odpłaca Mu grzechem.

Po adoracji Krzyża następuje Komunia święta. Nie ma przeistoczenia. Rozdaje się Ciało Chrystusa, konsekrowane poprzedniego dnia. Karmimy się pokarmem, który daje życie wieczne...

Wielkopiątkową liturgię kończy przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy, zwanej Bożym Grobem. Monstrancja jest przykryta białym welonem na pamiątkę całunu, którym spowito doczesne szczątki Jezusa. Tego wieczora i przez cały następny dzień trwa adoracja. Wielu przyjdzie także ucałować krzyż. Bo „na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie krzyża powstało nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana”.

Wielka Sobota

Wydawało się, że wszystko się skończyło. Bo zazwyczaj śmierć kończy wszystko. Ale nie w tym przypadku. Trzeciego dnia Jezus powstaje z grobu. Pokazuje, że nadzieje w Nim pokładane nie były daremne. Chrystus, zwyciężywszy śmierć, też obiecuje zmartwychwstanie wierzącym w Niego. Te prawdy przeżywamy podczas Liturgii Wielkiej Soboty [a ściślej mówiąc: liturgii Wigilii Paschalnej, przyp. MG]. To, co w tym dniu najważniejsze, rozpoczyna się wieczorem. Liturgia Wielkiej Soboty nie jest typową Mszą, gdyż oprócz Liturgii Słowa i Liturgii Eucharystycznej składa się z Liturgii Światła i Liturgii Chrzcielnej. Rozpoczyna się przed kościołem. Do rozpalonego ogniska podchodzą kapłani i służba liturgiczna. Tu następuje poświęcenie ognia, a potem prowadzący kreśli na paschale znak krzyża, litery Alfa i Omega oraz na polach między ramionami krzyża cyfry bieżącego roku, umieszcza też pięć symbolicznych gwoździ w formie krzyża. Bo „Chrystus wczoraj i dziś, Początek i Koniec, Alfa i Omega. Do niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków”.

Z zapalonym paschałem procesja wchodzi do nieoświetlonego kościoła. Ci, którzy doświadczyli w swoim życiu lęku przed ciemnością, wiedzą, czym dla człowieka jest światło. Rozprasza nie tylko ciemności, ale także obawy. Chrystus jest tym, który swoim zmartwychwstaniem rozprasza

ciemności grzechu i śmierci, który na powrót wlewa w serca radość życia. Bo przecież nie musimy się już bać największego wroga, śmierci, skoro On ją pokonał. „Światło Chrystusa” - śpiewa kapłan i wszyscy zapalają od Paschału świece. W kościele robi się jeszcze jaśniej. Mrok jest już przewyciężony.

A gdy kapłan po dojściu do ołtarza trzeci raz pokazuje światło Chrystusa, zapalają się wszystkie światła. Symbolikę światła wyjaśnia śpiewane orędzie wielkanocne. „Weselcie się już zastępy aniołów w niebie (...) Raduj się Ziemię opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla Wieków poczuć, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywał (...) Tej nocy Chrystus, skruszywszy więzy śmierci jako zwycięzca wyszedł z otchłani (...) O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś Swego Syna (...)”.

Liturgia Słowa jest wyjątkowo rozbudowana. Może się składać na nią aż dziewięć czytań, które pokazują całą historię Zbawienia: od początku świata, poprzez wyprowadzenie narodu wybranego z Egiptu, aż do czasu, gdy Jednorodzony Boży Syn stał się Barankiem, by zbawić grzechy świata, a zabity za grzechy świata trzeciego dnia powstał z martwych. Święty Paweł pokazuje, że udział w owocach śmierci i zmartwychwstania Jezusa jest możliwy dzięki sakramentowi chrztu, który zanurza w Jego śmierć i pozwala razem z Nim zmartwychwstać do Nowego Życia. Do tych treści nawiązuje kolejna część celebracji - Liturgia Chrzcielna.

Dawniej większość chrześcijan w tej właśnie chwili przyjmowała chrzest. Dziś, po błogosławieństwie wody, najczęściej odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne i modlimy się za tych, którzy przyjmują ten sakrament. Z zapalonymi świecami w ręku wierni wyrzekają się grzechu, wszystkiego, co prowadzi do zła, i szatana, głównego sprawcy grzechu, a następnie wyznają wiarę w Ojca, Syna i Ducha Świętego, Kościół, obcowanie świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne. Chciałoby się, aby już na zawsze w sercach była ta sama gorliwość, co w tej właśnie chwili.

Jako święci i umiłowani przez Boga przystępujemy do Liturgii Eucharystycznej. Ten, który z miłości do człowieka ofiarował się w zbawczej ofierze, który powstał z martwych i dał udział w swojej łasce przez chrzest, karmi swoim Ciałem i Krwią. Jego Ciało i Krew są pokarmem na życie wieczne.

W niektórych parafiach na zakończenie obrzędów odbywa się jeszcze procesja rezurekcyjna. Chrześcijanie całemu światu ogłaszają radosną wieść: możecie już otrzeć łzy, śmierć została pokonana. Ta procesja może mieć też miejsce następnego dnia rankiem, przed pierwszą Mszą świętą. Gdy wschodzi słońce, jakże wyraziście brzmią słowa wielkanocnego orędzia: „Niech ta świeca płonie, gdy wszędzie słońce nie znające zachodu: Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem i z Tobą żyje i króluje na wieki wieków”.